Nr. 170. Czwartek 30 lipca 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 91
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wojna wypowiedziana.

Wczoraj, we wtorek ogłosiło nadzwyczajne wydanie urzędowej „Wiener Zeitung“ następujące pismo:

Wypowiedzenie wojny.

„Na podstawie najwyższej decyzyi Jego Ces. i Apost. Mości z dnia 28 lipca 1914 wystosowano dzisiaj do rządu serbskiego zredagowane w języku francuskim wypowiedzenie wojny. Tłómaczenie niemieckie brzmi jak następuje:

Ponieważ królewski rząd serbski na notę, którą jej poseł austro-węgierski w Belgradzie w dniu 23 lipca 1914 wręczył, nie dał odpowiedzi zadawalniającej, c. i k. rząd widzi się zmuszonym sam wystarać się o przestrzeganie swych praw i interesów i w tym celu zaapelować do siły broni. Austro-Węgry przeto od tej chwili uważają się na stopie wojennej z Serbią.

C. i k. minister spraw zagr. BERCHTOLD.“

* * *

Kości rzucone! Dwa razy od r. 1909 groziło to, co dziś stało się faktem. Wojna, choćby wojna z małą Serbią, jest rzeczą straszną i dla obecnego pokolenia nieznaną, ale wszyscy znają jej grozę, wiedzą, jakie są przebiegi i następstwa wojny i dlatego, mimo udawanej zuchowatości, nie może panować inne usposobienie, jak przygnębienie.

Ciemną jest przyszłość i nikt, nawet ci, którzy mają losy nas wszystkich w rękach, nie wiedzą, co najbliższe dni przyniosą. Można Serbię lekceważyć; można wyrażać pewność, że Austrya da sobie radę z Serbią; można łudzić się nadzieją, że ta wojna zostanie zlokalizowaną, ale gdzie ta pewność i na czem opierają się te nadzieje.

Wczoraj, we wtorek w południe biuro korespondencyjne podało obszerny telegram z posiedzeń angielskiej Izby gmin, na którem minister spraw zagranicznych Grey opowiadał o swych usiłowaniach pośrednictwa. Jaki będzie skutek tego pośrednictwa, pokaże się w najbliższym terminie. Na razie stoimy w samych początkach niepewnej przyszłości.

Oby ludy austryackie wyszły zwycięsko z tej próby, wzmocnione na duchu, zasobniejsze materyalnie, klasowo uświadomione. Po burzy zwykle tem piękniejszą jest pogoda, niechże i ta wojna, której my nie zawiniliśmy, będzie tą burzą, która oczyści powietrze.

* * *

(Telegramy przed wypowiedzeniem wojny).

Zarządzenia w Austryi.

Wiedeń, 28 lipca.

Istniejący komitet ministeryalny dla mobilizacyjnych zarządzeń gospodarczych, w których wszystkie interesowane ministerstwa są reprezentowane, ogłosił się **w permanencyi**.

Dalej zarządzono, aby w terytoryach objętych mobilizacyą także **komitety krajowe** dla zarządzeń gospodarczych mobilizacyjnych się zebrały i pozostały w permanencyi.

Wczoraj odbyła się u ministra spraw wewnętrznych narada w sprawie **aprowizacyi Wiednia.**

Alarmy rosyjskie.

Petersburg, 28 lipca.

„Birżewyja Wiedomosti“ ogłaszają następujące oświadczenie **półurzędowe:**

Rosya gotowa jest odpowiedzieć wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, na lekceważenie jej uzasadnionych żądań. **Rosya nie dopuści do zniszczenia państwa słowiańskiego,** ale gotowa jest **popierać słuszne postulaty Austro-Węgier i skłonić Serbię do ustępstw**, jednakże pod warunkiem, że za zbrodnię jednostki nie będzie karany cały naród. **Ani Rosya, ani Serbia nie mogą dopuścić do naruszenia praw niezawisłości państwa bałkańskiego.**

Alarmy prasy francuskiej.

Paryż, 28 lipca.

„Figaro“ donosi, że **Rosya postanowiła zmobilizować korpus kijowski.**

O stanowisku Rosyi otrzymał „Figaro“ następujące informacye z Petersburga:

Stanowisko Rosyi wobec konfliktu jest ściśle określone. Nadzwyczajna rada gabinetowa uchwaliła w dniu 26 b. m. **energiczną interwencyę.** Taki wniosek postawił minister wojny Suchomlinow, a najbliższe otoczenie cara oświadczyło się **za nim. Suchomlinow odniósł stanowcze zwycięstwo.**

Pierwszą oznaką tego zwycięstwa jest postanowienie **zmobilizowania korpusu kijowskiego.**

RUDYARD KIPLING.

Strzała Kupidyna.

(Dokończenie).

Kunsztownie przybrane stoliki do herbaty rozstawione były tu i ówdzie, a na jednym stoliku lśniła w blasku słonecznym bransoleta, złożona na niebieskiej, aksamitnej poduszce. Miss Beighton miała tremę i bała się wziąć udział w turnieju. W oznaczonym dniu cała Simla udała się konno do Annaudale, aby zobaczyć ten nowy wyrok Parysa w odwrotnem znaczeniu. Kitty przyjechała w towarzystwie Cubbona, na którym znać było wielkie wzruszenie.

Sagott był starannie ubrany, jeszcze bardziej zdenerwowany, aniżeli Kitty i jeszcze brzydszy, jak zazwyczaj. Pani Beighton uśmiechała się przyjaźnie, jak przystało na matkę wszechwładnej żony komisarza.

Strzelanie się rozpoczęło. Widzowie ustawili się w półkole, aby obserwować panie, jedną za drugą. Nic nudniejszego, jak taka zabawa. Panie strzelały z łuku i strzelały; trwało to aż do zachodu słońca, a lekki wietrzyk wieczorny począł się podnosić.

Oczekiwano przyjścia Miss B. i jej zwycięstwa. Młody Cubbon stał na jednym końcu półkola, otaczającego strzelających, a na drugim Sagott. Miss B. była ostatnią na liście. Tych szczęśliwców, trafiających do celu, było bardzo mało i wszyscy byli przekonani, że ona właśnie wygra nagrodę, to jest ową bransoletę, a raczej komisarza Sagotta.

Komisarz naciągnął jej łuk potężnem ramieniem. Postąpiła parę kroków, spojrzała na bransoletę i pierwsza strzała utkwiła w środku pola, w złotym obwodzie tarczy. Taki cel liczył się za dziesięć punktów.

Młody Cubbon zbladł, a licho podkusiło Sagotta do uśmiechu.

Kitty spostrzegła ten uśmiech. Rzuciła okiem przed siebie, trochę na lewo, skinąwszy prawie niedostrzegalnie głową Cubbonowi. Poczęła znów celować.

Chciałbym umieć opisać dobrze następującą scenę. Była to scena nadzwyczajna, wprost niesłychana. Miss Kitty z wielką troskliwością osadzała strzałę w łuku w sposób taki, że każdy mógł widzieć, jak to robiła. Celowała też z wielką powagą i cztery strzały, jedną po drugiej, wbiła w podstawę tarczy, potem jedną puściła na szczyt podstawy. Jakże zdumione patrzyły na to panie! I znów wypuściła z łuku strzałę z wielką fantazyą w białe pole, co stanowi jeden punkt. Takich strzałów zrobiła pięć. W strzelaniu z łuku było to dowodem wprawy, ale ponieważ chodziło o to, żeby trafiać w złoty krąg i wygrać bransoletę, Sagott zbladł nieco. Dwa razy znów wymierzyła poza cel, potem dwa razy z boku, na lewo, a wciąż z tą samą powagą, podczas gdy w otoczeniu zapanowało grobowe milczenie, a matka jej chustkę z kieszeni dobyła, ocierając pot z czoła. I znów wycelowała Kitty w ziemię przed tarczą, łamiąc kilka strzał. Potem wycelowała w pole czerwone, co czyniło siedm punktów, aby pokazać, że może robić, co zechce, i zakończyła strzelanie, celując w sposób wielce fantazyjny w samą podstawę tarczy.

Suma punktów wynosiła 21.

Sagott miał minę, jakby ostatnie strzały jego, a nie podstawy tarczy dosięgły. Milczenie przerwała dziewczyna piegowata, podlot, odzywając się tryumfująco:

— Więc ja wygrałam!

Pani B. zachowała dotąd spokój, ale później rozpłakała się. Trzebaby mieć więcej wprawy, aby wytrzymać taki zawód.

Kitty opuściła łuk ku ziemi i wróciła na swe miejsce, podczas gdy Sagott udawał, że poprawia coś koło bransolety.

Była to przykra scena. Wszyscy widzowie opuścili plac widowiska, pozostawiając samą Kitty z matką. Cubbon odprowadził je. Co dalej, to tajemnica.

Nikt nie spodziewał się ultimatum austryackiego, gdyż hr. Berchtold jeszcze przed kilku dniami dał zapewnienie ambasadorom rosyjskim w Wiedniu i Berlinie, że Austrya nie myśli o ultimatum.

Tutejsze poważne koła wojskowe utrzymują, że **dowódcami armii** zostaną zamianowani generał Rennenkamp, głównodowodzący wileńskiego okręgu wojennego, tudzież generał Iwanow, głównodowodzący kijowskiego okręgu wojennego. Główne dowództwo nad armią ma objąć w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, komendant wojsk gwardyjskich i gubernator wojskowy Petersburga.

Podróż Poincarégo.

Kopenhaga, 28 lipca.

Wedle telegramu, który otrzymał dwór królewski, Poincaré przejeżdża przez wody duńskie, **nie lądując w Kopenhadze.**

Poincaré wystosował następujący telegram do króla Danii:

„**Powaga położenia** nakłada na mnie obowiązek udania się wprost z powrotem do Francyi, dokąd powołany zostałem przez radę ministrów, **która jest tłómaczem opinii publicznej**".

Pośrednictwo Anglii.

Londyn, 28 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin na zapytanie Bonara Lawa, przywódcy opozycyi, **co do sytuacyi europejskiej**, odpowiedział minister spraw zagranicznych Grey co następuje:

Sądzę, że muszę Izbie donieść, jakie stanowisko rząd angielski dotychczas zajmował. — W ostatni piątek rano otrzymałem od ambasadora austro-węgierskiego tekst noty jego do mocarstw, która pojawiła się w prasie, a która zawierała żądania Austro-Węgier wobec Serbii. Po południu widziałem się z innymi ambasadorami i wyraziłem wobec nich zapatrywanie, że **jak długo spór ograniczony pozostanie do Austro-Węgier i Serbii, nie mamy prawa mieszania się.** Jeżeliby jednak stosunki między Austro-Węgrami, Niemcami i Rosyą stały się groźnymi, to jest to **rzecz pokoju europejskiego i obchodzi nas wszystkich.**

W owej chwili nie wiedziałem, jakie stanowisko zajął rząd rosyjski i dlatego nie mogłem uczynić bezpośrednich propozycyj, ale powiedziałem: Jeżeli stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą przyjęłyby **charakter groźny**, to zdaje mi się, że jedyna szansa dla pokoju leży w tem, iż **cztery w kwestyi serbskiej niointeresowane bezpośrednio mocarstwa**, mianowicie Niemcy, Włochy, Francya i Anglia powinny działać w Petersburgu i Wiedniu równocześnie i razem w tym kierunku, **aby Austrya i Rosya zastanowiły operacye wojskowe**, podczas, gdy cztery mocarstwa starałyby się osiągnąć załatwienie konfliktu.

Dowiedziawszy się, że Austrya zerwała stosunki z Serbią, uczyniłem następujące propozycye: Poleciłem wczoraj po południu angielskim ambasadorom w Paryżu, Berlinie i Rzymie, aby u rządów, u których są uwierzytelnieni, zapytali, czy **skłonne są do porozumienia się** w tej mierze, aby ambasadorowie Francyi, Niemiec i Włoch w Londynie razem ze mną zebrali się **na konferencyę w Londynie**, celem starania się o znalezienie drogi do załatwienia obecnych trudności.

Równocześnie poleciłem naszym zastępcom, aby uprosili rządy te do upoważnienia zastępców we Wiedniu, Petersburgu i Belgradzie do poinformowania tamtych rządów o zaproponowanej konferencyi i do upoważnienia, aby wszystkie **czynne operacye wojskowe zastanowiły aż do ukończenia konferencyi.**

Na to jeszcze wszyscy nie odpowiedzieli. Przy tej propozycyi najważniejszą jest **wspólna praca czterech mocarstw.** W tak **ciężkiem przesileniu**, jak obecne, starania jednego mocarstwa około utrzymania pokoju byłyby **bezskutecznemi.** Stojący w tej sprawie do dyspozycyi czas był tak krótki, że wziąłem na siebie odpowiedzialność uczynienia tej propozycyi bez zwyczajnych kroków przygotowawczych i bez poprzedniego upewnienia się, czy krok ten będzie dobrze przyjęty. Ale gdzie rzeczy stoją **tak poważnie i czas jest tak krótkim**, nie można unikać niebezpieczeństwa zaproponowania czegoś, co może jest niemile widzianem.

Mimo to jestem zdania, o ile ogłoszony w prasie tekst odpowiedzi serbskiej jest prawdziwy, to propozycya ta powinna przynajmniej tworzyć podstawę, na której przyjazne wystąpienie grupy mocarstw, między któremi znajdują się mocarstwa, cieszące się zarówno w Austryi, jak w Rosyi równem zaufaniem, mogłyby znaleść załatwienie, któreby ogólnie było możliwem do przyjęcia.

Wszyscy, którzy się nad tem zastanowią, muszą przyznać, iż w chwili, w której spór przestaje być sporem między Austryą a Serbią i staje się **sporem, w którym inne wielkie mocarstwo jest zawikłane**, to może się zakończyć **katastrofą największą, jaka kiedykolwiek nawiedziła kontynent europejski** i nikt nie może powiedzieć, co będzie końcem powstałych sporów i ich następstwa byłyby **nieobliczalne.** (Oklaski).

Harry Lawson zapytuje Greya, czy prawdą jest, że cesarz Wilhelm dziś rano przyjął zasady pośrednictwa, zaproponowanego przez Greya.

Grey odpowiedział, iż jest przekonany, **że rząd niemiecki zasadniczo jest przychylnie usposobiony dla myśli pośrednictwa**, ale co do specyalnej propozycyi pośrednictwa zapomocą konferencyi jeszcze niema odpowiedzi od rządu niemieckiego.

Robotnicy francuscy za pokojem.

Paryż, 28 lipca.

Związek syndykatów departamentu Sekwany wezwał swoich zwolenników, by wieczorem (wczoraj) urządzili na bulwarach manifestacyę **na rzecz pokoju.** Wezwaniu temu uczyniono zadość i o godz. 9 wieczór panował żywy ruch. Z tłumów odezwały się okrzyki „Precz z wojną!" W dzielnicy graniczącej z przedmieściem rybackiem przyszło do **kontrdemonstracyi**, wznoszono okrzyki na rzecz armii. Aby zapobiedz starciu obu grup demonstrantów, policya wkroczyła i po kilku aresztowaniach przywróciła spokój. Wkrótce potem demonstranci znowu się zebrali i ponownie odezwały się okrzyki „Precz z wojną!" Demonstranci zaintonowali **Międzynarodówkę.** Policya demonstrantów rozproszyła. O godz. 11 w nocy grupa demonstrantów dotarła do Place de la Concorde i wznosiła okrzyki **przeciw wojnie.** Policya czyniła wszelkie wysiłki, by tłum rozproszyć, ale natrafiła **na opór** tak, że przyszło do starcia i kilku aresztowań. Tymczasem liczba demonstrantów na wielkich bulwarach coraz bardziej wzrastała tak, że gwardya przybyła z pomocą policyi.

O godz. 11 w nocy koło Porte St. Denis zgromadziły się **wielkie tłumy ludności**, które wciąż śpiewały **pieśń międzynarodową.** Straż policyjna odparła masy ku Place de la Republique i wiele osób aresztowała. Policya zamknęła przystępy do bulwarów i nikogo nie przepuszczała. Ruch na bulwarach był prawie zupełnie przerwany. W kilku punktach miasta przyszło kilkakrotnie do nieznacznych bójek między przeciwnemi grupami. Po północy udało się policyi demonstrantów rozproszyć.

Liczba aresztowań jest **bardzo znaczna.** Mimo iż demonstracye miały charakter poważny, nikt z publiczności nie został przy tem zraniony.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 28 lipca.

„Westminster Gazette" pisze: Samo się przez się rozumie, że działamy **na rzecz pokoju.** Ale jak z jednej strony nie możemy zalecać Austryi umiarkowania, tak ze strony drugiej nie możemy odciągać Serbii od oporu, bobyśmy jej **w niczem nie mogli być pomocnymi.**

„Daily Telegraph" podnosi, że zadaniem Greya jest o ile możności **pośredniczyć** między stronami spornemi, a jeśli będzie można, **zażegnać przesilenie.** Jeżeliby to okazało się niemożliwem, najbliższem zadaniem byłoby **zlokalizowanie konfliktu** i zapoczątkowanie akcyi, aby pożar zbyt daleko się nie rozszerzył. Doradzać więc trzeba będzie **Rosyi ostrożności** i aby w połączeniu z Francyą, a może i Włochami starały się usilnie **o utrzymanie pokoju europejskiego.**

„Daily Chronicle" przypomina propozycye angielskie w sprawie zwołania **konferencyi ambasadorów** podczas wojny bałkańskiej i pisze: Niezawsze jest możliwem powtórzenie się takiego sukcesu, ale podobna inicyatywa mogła być z pożytkiem.

„Daily News" pisze: Niemcy, Francya, Włochy i Anglia muszą być w możności **uchronienia Europy przed grożącem nieszczęściem.** Jeżeli w tej późnej godzinie jest rzeczą niemożliwą zapobiedz wybuchowi wojny pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią, przynajmniej byłoby możliwem **zlokalizować walkę.**

„Daily Graphic" podkreśla, że Anglia ani jakimś traktatem, ani ze względu na interesy narodowe nie miałaby obowiązku interweniowania. Jesteśmy, pisze, zarówno przyjaciółmi Austro-Węgier, jak Rosyi. Naszem zadaniem byłoby więc **sprowadzać pokój lub ograniczenie sporu**, a nic więcej.

„Standart" oświadcza, że obowiązkiem rządu angielskiego jest bezpośrednio wywrzeć wpływ w Petersburgu, a pośrednio we Francyi, **wpływ hamujący na rząd rosyjski.** Te usiłowania nie mogłyby jednakże nastąpić jednostronnie, lecz musiałyby być poparte przez Niemcy, jak to miało miejsce podczas przesilenia bałkańskiego w 1912 r.

(Ciąg dalszy telegramów na str. 4).

Serbia przed wojną.

Belgrad.

Stolica Serbii leży u ujścia Sawy do Dunaju. W miejscu tem Sawa ma 400 m., a Dunaj 750 m. szerokości. Przez Belgrad przechodzą dwie ważne linie kolejowe: Budapeszt—Konstantynopol i Budapeszt—Saloniki. Mieszkańców liczy 70.000.

W dawnych czasach Belgrad był silną fortecą i pamiętne są walki, jakie o posiadanie tego miasta staczała w 18 wieku Austrya z Turcyą. Dziś istnieją tylko stare, słabe fortyfikacye, niezdolne do stawiania oporu nowoczesnej artyleryi. Dlatego też, jak doniesiono, rząd i garnizon opuściły miasto, które wojsko austryackie zajmie bez oporu.

Połączenie między obu brzegami Sawy i Dunaju tworzy most kolejowy długości 400 m., wychodzący z Zemunia. Most ten ma $4^{1}/_{2}$ m. szerokości i służy też dla komunikacyi wozowej. Kongres berliński w r. 1878 uznał ten most za neutralny, ale pomimo to po stronie serbskiej są zarządzenia dla wysadzenia go w powietrze.

Kragujevac.

Jak doniosły telegramy, rząd serbski i dwór przeniosły się do Kragujevacu. Miasto to jest od Belgradu oddalone o 95 km. Koleją jedzie się z Belgradu do Łapovo, a stąd koleją lokalną do Kragujevacu. Jazda trwa około $4^{3}/_{4}$ godziny. Kragujevac liczy do 20.000 mieszkańców; do r. 1842 był rezydencyą książąt serbskich.

Podział armii serbskiej.

W stanie pokojowym rozkład armii serbskiej jest następujący:

W czasie pokoju armia liczy 10 dywizyi pierwszego powołania, z których 5 utworzono niedawno w zdobytych na Turcyi terytoryach. Tych 5 dywizyi nie jest jeszcze kompletnych i dlatego nie można ich uważać za pełne jednostki bojowe. Stare dywizye mają następujące dyslokacye:

1. Dywizya Dunaju ze sztabem w Belgradzie, obecnie cofa się do Kragujevacu.
2. Dywizya Timoku ze sztabem w Zajcarze na wschodniej granicy Serbii.
3. Dywizya Szumadia ze sztabem w Kragujevacu.
4. Dywizya Driny ze sztabem w Valjevo, na granicy zachodniej.
5. Dywizya Moravy ze sztabem w Niszu.

Każda z tych dywizyi wydziela na stopie wojennej drugą dywizyę rezerwową, których tworzenie jest obecnie w pełnym toku.

Twierdze w Serbii.

Serbia ma cały szereg twierdz, z których żadna nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Nad Dunajem leżą Belgrad, Semendya i Kladovo; od strony bułgarskiej leżą Nisz, Pirot i Zajcar.

Najsilniejszą twierdzą jest Nisz. Składa się ona z fortów i szańców polowych, obejmujących obszar 50 klm.

Na granicy znajduje się cały szereg szańców i obwarowanych strażnic.

Mikołaj Pasicz.

Stary Mikołaj Pasicz, o olbrzymiej siwej brodzie doprowadził Serbię nad brzeg przepaści, jako niewolnik korpusu oficerskiego i niewolnik swej własnej przeszłości. Na powierzchnię życia politycznego wystąpił Pasicz przed 30 laty. Było to w czasie, gdy wykryty został w Serbii spisek, uknuty przez rusofilskich radykałów przeciw królowi Milanowi. Wszyscy spiskujący dostali się do więzienia i ponieśli śmierć. Śmierci uniknął jedynie Pasicz, umknąwszy za granicę. Powrócił on dopiero do ojczyzny po abdykacyi Milana, po ogłoszeniu ogólnej amnestyi. Agitacya przeciw Obrenowiczom rozpoczęła się jednak wkrótce na nowo, a nawet się zaogniła z chwilą, gdy ekskról Milan wrócił nagle z Paryża i przez króla Aleksandra zamianowany został najwyższym wodzem całej siły zbrojnej.

Był to piękny dzień lipcowy r. 1899. W oczach tłumów dokonał strażak pożarowy Knezowicz zamachu ekskróla Milana, wypaliwszy w stronę jego kilka razy z rewolweru. Strzały chybiły i zamach się nie udał. Aresztowany przyznał Knezowicz, że do mordu najął go przywódca radykałów Pasicz. Obu stawiono przed sąd i skazano na śmierć. I podczas, gdy Knezowicz został stracony, uszedł Pasicz po raz drugi śmierci dzięki Milanowi. Przebiegły Milan skłonił mianowicie króla do ułaskawienia go, w tym tylko celu, by go wnet potem skompromitować. Plan udał się wybornie. Prosto z więzienia powołany został Pasicz do konaku, gdzie dał się namówić do wzięcia udziału w dworskim obiedzie.

Na wieść o tem zakotłowało w całym obozie radykalnym i napiętnowano go jako zdrajcę. W kilka dni potem opuścić musiał Pasicz ojczyznę, bojąc się, by nie spotkał go ten sam los, jaki zgotować chciał Milanowi. Dopiero w kilka lat potem powrócił i czynnym współudziałem w zamachu na króla Aleksandra i Dragę udało mu się „oczyścić“ z zarzutu wierności dynastycznej. Z chwilą wystąpienia na tron króla Piotra gwiazda Pasicza zajaśniała w całej pełni.

Do onegdajszego numeru dołączyliśmy

CZEKI

i nimi prosimy o wyrównanie prenumeraty za miesiąc **sierpień.** *Administracya.*

Mobilizacya a ruch kolejowy.

C. k. dyrekcya kolei państwowej w Krakowie ogłasza:

„Na podstawie najwyższem rozporządzeniem zaprowadzonej częściowo mobilizacyi, zarządzonem zostało na kilku liniach c. k. austryackich kolei państwowych, c. k. uprzyw. austr. Towarzystwa kolei południowej, wojskowej kolei Banjaluka-Doberlin, bośniacko-hercegowińskich kolei krajowych, dalej na kilku pod zarządem tych ostatnich pozostających liniach c. k. połud. dalmatyńskich kolei państwowych, wreszcie na kilku liniach kr. węgierskich kolejach państwowych kolei Györ-Ebenfurth i połączonych kolei żelaznych Arad-Csanad — bądźto wstrzymanie, bądźto częściowe ograniczenie ruchu cywilno-osobowego, pakunkowego, towarowego, a ponadto na niektórych liniach kr. węg. kolejach państwowych wstrzymanie jazdy osób cywilnych w interesie wojskowym i publicznym). Przestrzenie objęte tem rozporządzeniem, względnie ograniczenia, którym z chwilą mobilizacyi ruch cywilny osobowy, pakunkowy i towarowy podlegają, uwidocznione są w dwóch ogłoszeniach, wywieszonych w poczekalniach i magazynach kolejowych, a opublikowanych również w Dz. rozporządzeń dla kolei żelaznych i jazd okrętowych. Trzecie w ten sposób opublikowane ogłoszenie dotyczy wprowadzenia dodatkowych terminów, skrócenia terminów załadowania i wyładowania wozów towarowych, jak również czasu wolnego od opłaty składowej, wreszcie postanowień o przyjmowaniu towarów z zastrzeżeniem złożenia tychże aż do możliwego dalszego transportu“.

Dalej ogłasza c. k. dyrekcya kolei państwowych, że na niektórych liniach kolei austryackich i wielu węgierskich następuje począwszy od trzeciego dnia mobilizacyi zupełne wstrzymanie ruchu osobowego i towarowego. W pierwszych dwóch dniach ruch ten będzie ograniczony, bilety będą wydawane tylko do tych stacyj, do których podróżni przybyć mogą przed trzecim dniem. Później ruch osobowy odbywać się będzie jedynie w pociągach pocztowych wojskowych, przyczem przewozić się będzie jedynie te osoby, które się wylegitymują, iż jadą w celach związanych ze sprawą wojskową i finansową. Do podróży tej koniecznem jest pozwolenie ze strony władz wojskowych.

Jako pierwszy dzień mobilizacyi wyznaczonym jest dzień 28 lipca.

Dla ruchu osobowego i ciężarowego zamknięte są następujące linie c. k. kolei państwowych austryackich:

1. Pilzno—Gmünd.
2. Praga—Weseli—Mestmosti.
3. Praga—Smichow.
4. Smichow—Nusle—Vrsovic.
5. Smichow—Pilzno.
6. Wiedeń—Gmund.
7. Wiedeń—Marchegg.
8. Wiedeń—Berno—Praga—Bodenbach.

Pożar w cytadeli warszawskiej.

W niedzielę wieczorem Warszawa zaalarmowana została silnym hukiem. Początkowo zdawało się, że piorun uderzył w mieście, gdyż nadciągnęła silna burza i zaczął padać ulewny deszcz. Przypuszczenie to potwierdziła wielka łuna, która ukazała się w północnej stronie miasta. Sądzono, że piorun zapalił drewniane zabudowania.

Wkrótce stwierdzono, że pożar szerzy się w cytadeli, gdzie zaczęły płonąć magazyny saperów, napełnione amunicyą i materyałami wybuchowymi. Od pierwszego wybuchu wyleciały wszystkie szyby z okien dworca kolei nadwiślańskiej, oraz w domach ulic na krańcach miasta, oddzielonych dość znaczną przestrzenią, od cytadeli. Detonacye powtarzały się ustawicznie. Wybuchały granaty ręczne.

Akcya ratunkowa wobec niebezpieczeństwa nowych wybuchów była ogromnie utrudniona. Żołnierze nie chcieli wynosić skrzyń z nabojami z płonących budynków i zmuszono ich do tego strzałami karabinowymi. Niebezpieczeństwo zwiększało się z każdą chwilą, bo pożar zbliżał się do wielkiego magazynu z pyrokseliną, który mógł każdej chwili wylecieć w powietrze, powodując nieobliczarne następstwa. Na szczęście do tego nie przyszło. O godzinie $2^{1}/_{2}$ w nocy pożar zdołano umiejscowić.

Co było przyczyną pożaru, mówią różnie, nie dając wiary wyjaśnieniom urzędowym, że ogień powstał od pioruna. Miejscowy organ administracyi „Warszawskij Dniewnik“ nie wspomina o pożarze ani słowem. Na zasadzie doświadczeń twierdzą, że administracya magazynów amunicyjnych w obawie przed ujawnieniem różnych braków pod względem jakości, jak i ilości materyału wojennego, chciała w ten sposób ukręcić łeb całej sprawie.

Straty są bardzo znaczne. Są także straty w ludziach. Ilu żołnierzy postradało życie, nie wiadomo, wszystko bowiem otoczone jest tajemnicą.

KRONIKA.

Środa 29 lipca.

W sprawie zapomóg dla rodzin zmobilizowanych interweniował poseł Klemensiewicz w namiestnictwie we Lwowie, żądając natychmiastowego wydania odpowiednich pouczeń, rozesłania arkuszy „Zgłoszeń zapomogowych“ oraz zorganizowania komisyi zapomogowych. Ze względu na wielką liczbę powołanych pod broń jest rzeczą niezbędną jak najbardziej sprawne funkcyonowanie maszyny zapomogowej, aby choć w części ulżyć ogólnej biedzie, a powołanym pod broń dodać otuchy, iż rodziny ich nie zginą z głodu.

Nowiny krakowskie.

Czytelnia Uniwersytetu Ludowego (Dunajewskiego 7), zaopatrzona w 190 gazet i dzienników w językach: polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim, angielskim i esperanckim, umieszczona w lokalu, składającym się z dwóch sal i obszernego balkonu, z widokiem na planty, będzie, począwszy od 28 b. m., otwarta rano od godz. 11 do 1 i od 2 do 9 wieczorem. Wstęp 10 h zarówno w dni powszednie jak i w święta. Miesięczna opłata zostaje podniesiona z 50 na 80 h (dla członków z 30 na 50 h), natomiast zniesione są na żądanie czytelników dwuhalerzowe wstępy, pobierane od abonentów przy wejściu.

Odjazd komendanta korpusu Böhm-Ermolego, powołanego na naczelne stanowisko w obecnej wojnie, odbył się wczoraj wieczór z wielką paradą. Wojsko wyszło z lampionami i pochodniami, na ulicach były tłumy, na dworcu zebrali się dygnitarze.

Nowym komendantem korpusu mianowany został generał kawaleryi bar. Kirschbach, dotąd inspektor kawaleryi obrony krajowej.

Pociąg karlsbadzki, który przez całe lato kursuje bezpośrednio między Podwołoczyskami a Karlsbadem, przestaje z dniem dzisiejszym kursować poza Galicyą.

Szpiegostwo rosyjskie. Wczoraj aresztowały władze pewnego młodzieńca, który niedawno przybył do Krakowa z Warszawy i żywo interesował się polskiemi organizacyami wojskowemi. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono szereg kompromitujących listów. Aresztowany stał na usługach warszawskiej ochrany. Na razie, ze względu na toczące się śledztwo, władze trzymają szczegóły sprawy w ścisłej tajemnicy.

Dzisiaj rano aresztowała straż wojskowa na Krowodrzy mężczyznę, kręcącego się koło fortu.

Złodziej, szpieg i prowokator w jednej osobie. Zdeprawowane, podłe indywiduum 20-letni Pilczowski, aresztowany za szpiegostwo na rzecz Rosyi, siedzi w więzieniu, a śledztwo wydobywa coraz nowe szczegóły zbrodniczej jego działalności. Przed kilku miesiącami wyszło na jaw, że Pilczowski był również karany za kradzieże, mianowicie w jednej z organizacyj wojskowych po-

kradł broń i przybory skórzane, które następnie sprzedawał w handlach starzyzny. W śledztwie młodociany ten zbrodniarz zachowuje się niezwykle zuchwale i cynicznie: widząc, iż ukrywanie nic nie pomoże, przyznaje się do wszystkiego tonem swobodnym, przyczem określa siebie, jako „urzędnika ochrany“. Obecnie wyszło na jaw, że Pilczowski jest również niebezpiecznym prowokatorem, mianowicie wsypał pewnego młodzieńca, austryackiego obywatela, którego poznał w Krakowie, a który wyjechał na guwernerkę do Królestwa. Pilczowski doniósł ochranie, iż młodzieniec ten jest instruktorem wojskowym, wysłanym z Galicyi dla zbrojnego powstania w Królestwie. Młodzieniec ów nie należał do żadnej organizacyi wojskowej i cierpi zupełnie bez winy, przebywając już od roku w turmie carskiej. Na takich to łotrach opiera się system carsko-policyjny.

„Grubą rybę“ w osobie światowej „sławy“ złodzieja aresztowano wczoraj w jednej z restauracyi. Jest to 17-letni Kosicki, który ostatnio dokonał w Tarnowie włamania i skradł pieniądze, marki pocztowe i towary.

Kradzież. Gospodarzowi Kowalikowi z Zelkowa skradziono wczoraj w Krakowie korale, oraz gotówkę 600 koron.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Dunajewskiego 7).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1½ w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa: „Polska krew“.
Czwartek: „Toska“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Środa: „Synowa ze suteryn“.
Czwartek: „Królowa przedmieścia“.
Piątek: „Wojna z babami“.

Nowiny lwowskie.

25-lecie Kasy chorych m. Lwowa. Uroczyste zgromadzenie, zwołane z okazyi 25-lecia odbyło się w niedzielę przed południem w sali ratuszowej. Zgromadzenie zagaił prezes zarządu Kasy chorych dr Wyrostek, poczem wiceprezydent dr Stahl imieniem miasta podniósł rozwój instytucyi w ciągu 25 lat i życzył jej dalszego rozkwitu. Imieniem Związku powiatowych Kas chorych przemawiał dr Henryk Sawczyński, imieniem Izby handlowej i przemysłowej dr Rodakiewicz, Izby rękodzielniczej p. Schirmer, imieniem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych dyr. Majerski, imieniem Stowarzyszenia kupców p. Wieselberg, imieniem komisyi zawodowej Kuśnierz, imieniem Związkowej kasy chorych stow. budown. poseł Śliwiński.

Nagły zgon w więzieniu. Przedwczoraj zgłosił się do aresztów sądu karnego Marcin Kozak, celem odbycia dwudniowej kary. W poniedziałek rano zmarł Kozak nagle w celi więziennej. Przywołany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

Kradzieże w szpitalu powszechnym. Od dłuższego czasu powtarzają się kradzieże w szpitalu powszechnym na szkodę chorych i funkcyonaryuszy. Wczoraj służący szpitalny M. Tymczyszyn doniósł policyi, że podczas snu w izbie przyjęć skradziono mu pulares z pieniądzmi. Policya przeprowadziła dochodzenia i aresztowała 2 parobków szpitalnych J. Jarnyka i St. Ciurę. Przeprowadzona u Jarnyka rewizya wykryła wiele przedmiotów, co do których pochodzenia nie umiał dać zadawalającej odpowiedzi. Między innemi znaleziono: wytrych, dłuto, plik kluczów, kilka serwetek i chustek z różnymi monogramami i t. p. Obu oddano do aresztów policyjnych.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (plac Dąbrowskiego 7, II. p.).

Sekretaryat urzęduje codziennie od godz. 6—7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7—8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach robotniczych od godz. 7½—9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w niedziele od godz. 4—6 wieczorem.

Z kraju.

Krwawy dramat na cmentarzu. W Samborze pomocnik fryzyerski Niemkiewicz zastrzelił swoją narzeczoną Helenę Bodnarównę, służącą z Przemyśla, poczem strzelił do siebie i zranił się ciężko w płuca. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala; niema nadziei utrzymania go przy życiu. Przy Niemkiewiczu znaleziono list, w którym zaprasza znajomych na pogrzeb.

Z zaboru rosyjskiego.

Wybuch na poczcie warszawskiej. Na placu Wareckim zostali mieszkańcy zaalarmowani silną detonacyą. Szyby w okolicach gmachu pocztowego wyleciały. Okazało się, że do urzędu pocztowego wróciła z Petersburga przesyłka naboi, której w Petersburgu adresat nie odebrał. Gdy ją podejmował urzędnik pocztowy, nastąpił wybuch. 16 funkcyonaryuszów pocztowych jest rannych.

Sprawa zmiany toru kolei warszawsko-wiedeńskiej. Postanowiona oddawna zmiana wąskiego toru kolei warszawsko-wiedeńskiej na szeroki dotychczas jest odkładana ze względu na następstwa ekonomiczne, jakie spowodują powikłania w ruchu normalnym na tej kolei. Zwłaszcza w trudnych warunkach znajdzie się Zagłębie Dąbrowskie, w którem w ostatnich latach poczyniono wielkie nakłady w celu zwiększenia produkcyjności kopalń. Poza tem uchwalona już budowa szeregu nowych kolei, które mają iść z centrum państwa do Warszawy, zwiększy popyt na węgiel dąbrowski, który wskutek przebudowy toru na kolei warszawsko-wiedeńskiej byłby na lat kilka pozbawiony normalnego dostępu do nowych kolei.

Dla uniknięcia podobnych następstw ekonomicznych oraz w interesie dochodowości kolei rządowych zarząd kolei uchwalił przyśpieszyć wykonanie projektu budowy kolei radomskiej, przez którą możnaby skierować ruch transytowy i towarowy lokalny z główniej linii kolei warszawsko-wiedeńskiej na sąsiednie linie kolei nadwiślańskich na czas przebudowy toru.

Również zarząd kolei nadwiślańskich przewiduje znaczne trudności przewozowe na linii od Dęblina do Kowla, wobec czego uchwalił zawczasu przedsięwziąć środki ku ulepszeniu przewozu na tym odstępie i do budżetu na rok 1915 wniósł odpowiedni kredyt na budowę drugiego toru od Dęblina do Lublina.

Po wypowiedzeniu wojny.

(Telegramy nadeszłe do Krakowa w nocy na środę).

Manifest cesarza.

Wiedeń, 29 lipca.

Cesarz wydał następujący manifest:

Kochany hr. Stürgkh! Postanowiłem polecić ministrowi mojego domu i spraw zagranicznych, aby notyfikował serbskiemu rządowi **nastanie stanu wojennego** między monarchią a Serbią. W tej ciężkiej godzinie odczuwam potrzebę zwrócenia się do moich ukochanych ludów. Polecam panu przeto ogłosić załączony manifest. Zdrój Ischl, dnia 28 lipca 1914 r. *Franciszek Józef* wł. r. *Stürgkh* wł. r.

Do moich ludów! Było mojem upragnionem życzeniem poświęcić lata, których mi łaska boża jeszcze raczy użyczyć, dziełom pokoju i chronić moje ludy przed ciężkiemi ofiarami i trudami wojny. Opatrzność zrządziła inaczej. Knowania przeciwnika, ziejącego nienawiścią, zmuszają mnie po długich latach pokoju do chwycenia za oręż dla obrony czci mojej monarchii, jej powagi i jej mocarstwowego stanowiska oraz dla zabezpieczenia jej stanu posiadania. Królestwo Serbia, które od pierwszych zaczątków swojej państwowej samodzielności aż do ostatnich czasów doznawało tak od moich przodków, jak odemnie, opieki i poparcia, wstąpiło już przed laty na drogę jawnej nieprzyjaźni wobec Austro-Węgier i zapominając szybko doznane dobrodziejstwa, odpłaciło je niewdzięcznością.

Kiedy po trzech dziesiątkach lat pracy pokojowej w Bośni i Hercegowinie, obfitującej w błogie skutki, rozciągnąłem moje prawa zwierzchnicze na te kraje, wywołało to moje zarządzenie w królestwie serbskiem, którego prawa pod żadnym względem nie doznały uszczerbku, wybuch nieokiełzanej namiętności i zawziętej nienawiści. Rząd mój skorzystał wówczas z pięknego przywileju silniejszego i powodując się najdalej idącą względnością i łagodnością, zażądał od Serbii jedynie zmniejszenia liczby jej wojska do stopy pokojowej i złożenia przyrzeczenia, że w przyszłości pójdzie drogą pokoju i przyjaźni.

Tym samem duchem umiarkowania wiedziony ograniczył się mój rząd w czasie, kiedy Serbia przed dwoma laty walczyła z państwem tureckiem, do strzeżenia najważniejszych warunków bytu monarchii. Temu stanowisku miała Serbia w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia to, że osiągnęła cel wojny.

Nadzieja, że Serbia oceni łagodność mojego rządu i jego chęć utrzymania pokoju i że dotrzyma swego słowa, nie spełniła się. Coraz wyżej wznosi się płomień nienawiści do mnie i mego domu, coraz jawniej występuje dążenie do oderwania gwałtem nierozdzielnych obszarów Austro-Węgier.

Zbrodnicze knowania przedostają się przez granicę, aby na południowym wschodzie monarchii podkopać podstawy porządku państwowego, aby zachwiać lud, który w ojcowskiej miłości otaczam moją największą pieczołowitością, w jego wierności dla panującego domu i ojczyzny, aby uwodzić dorastającą młodzież i nakłaniać ją do zbrodniczych czynów, noszących na sobie znamiona szaleństwa i zdrady stanu.

Szereg morderczych zamachów, planowo przygotowany i wykonany spisek, którego cel w tak straszliwy sposób osiągnięty ugodził mnie i moje wierne ludy w samo serce, stanowi zdala widzialny krwawy ślad tych tajemnych knowań, które w Serbii się poczęły, a któremi stamtąd kierowano.

Jeżeli cześć i godność mojej monarchii ma pozostać nienaruszona, jeżeli rozwój jej pod względem państwowym, gospodarczym i wojskowym ma być zabezpieczony przed ustawicznemi wstrząśnieniami, ta cała wroga działalność musi ustać, tym ustawicznym prowokacyom ze strony Serbii musi się położyć kres.

Napróżno podjął się mój rząd jeszcze ostatniej próby, aby ten cel pokojowymi środkami osiągnąć, aby poważnem upomnieniem nakłonić Serbię do zwrotu i zmiany postępowania. Serbia odrzuciła umiarkowane i sprawiedliwe żądania mojego rządu i odmówiła spełnienia tych obowiązków, których przestrzeganie stanowi w życiu narodów i państw naturalną i konieczną podstawę pokoju.

Siła oręża musi więc stworzyć niezbędne warunki, dając moim państwom rękojmię wewnętrznego porządku i trwałego pokoju na zewnątrz.

W tej poważnej godzinie mam pełną świadomość całej doniosłości mojego postanowienia i mojej odpowiedzialności przed Wszechmogącym. Wszystko zbadałem i wszystko rozważyłem. Ze spokojnem sumieniem wstępuję na drogę, którą mi wskazuje obowiązek. Pokładam ufność w moich ludach, które i wśród najburzliwszych wstrząśnień zawsze zgodnie i wiernie gromadziły się koło mego tronu i zawsze były gotowe do ponoszenia najcięższych ofiar w obronie czci, wielkości i potęgi ojczyzny.

Ufam w waleczność siły zbrojnej Austro-Węgier, przejętej zawsze pełnym poświęcenia zapałem i wierzę, że Bóg użyczy memu orężowi zwycięstwa.

Franciszek Józef. *Stürgkh.*

Ostrzeżenie przed runem na banki.

Wiedeń, 29 lipca.

Komunikat **oficyalny** konstatuje, że w instytucyach finansowych wiedeńskich na ogół a specyalnie w kasach oszczędności ruch wkładkowy odbywa się **w normalnej formie.** W niektórych instytucyach może dokonano cofań pieniędzy ponad zwykłą miarę. Tłómaczy się to jednakże z jednej strony terminem czynszowym, z drugiej strony powołaniem do służby wojskowej. **Nigdzie jednak nie widać zaniepokojenia** publiczności mającej wkładki. Jest to oznaką, wskazującą na naukę, wyciągniętą z doświadczeń ostatnich przesileń.

Komunikat wskazuje dalej na **zupełny brak powodu do obaw,** jakoby majątek instytucyi finansowych mógł być narażonym. Także niema najmniejszego powodu dla ludności **do obaw o zaoszczędzony grosz.** Nie jest wykluczonem, że stan wojenny, w którym znajduje się obecnie monarchia, spowoduje jak najbardziej fantastyczne pogłoski i że niesumienne indywidua usiłować będą rozsiewać nieprawdziwe i niepokojące pogłoski. **Ostrzedz** jednakże należy publiczność, by tym pogłoskom nie wierzyła i **nie dała się skłonić do nierozważnego podejmowania wkładek z kas oszczędności** i innych instytucyi finansowych, dających należyte gwarancye.

Wyjaśnienia polityki austryackiej.

Wiedeń, 29 lipca.

Półurzędowy „Fremdenblatt“ zamieszcza następujący artykuł: Wojna została wypowiedzianą. Ludność Austro-Węgier od szeregu dni nie miała wątpliwości, że wojna jest nieuniknioną, że powołani pod broń tym razem **rzeczywiście idą do walki** i że **nic nie może powstrzymać przed walką** z nieprzyjacielem, który stał się naszym najzaciętszym wrogiem. Dalej wskazuje artykuł, jak mylnem było twierdzenie, że monarchia jest schorzałą i bez duszy. Dzisiaj Europa może się przekonać o bezpodstawności tego twierdzenia. Już przed walką odniosła monarchia **moralne zwycięstwo.** Legenda o bezsilności monarchii z powodu wewnętrznych sporów została rozwianą. Monarchia wypowiedziała dzisiaj wojnę Serbii, ale partyzantkę najgorszego rodzaju prowadzi Serbia przeciw monarchii od lat szeregu.

Sądy doraźne w Chorwacyi.

Budapeszt, 28 lipca.

Węgierskie Biuro koresp. donosi z Zagrzebia: Dziennik urzędowy ogłasza zawieszenie **sądów doraźnych** nad miastem Zagrzebiem oraz całą Chorwacyą i Slawonią.

Wierność Niemiec.

Kolonia, 29 lipca.

Berliński korespondent „Koeln. Ztg“ donosi: Ze stanowiska, jakie od początku zajęły Niemcy, wynika jasno, że Berlin **zgodzi się na każde pośrednictwo,** które będzie miłem Austro-Węgrom. To jest zasadnicza podstawa, zgodnie z którą zajmą Niemcy swe stanowisko wobec jakiegokolwiek pośrednictwa. Jednakże byłoby zapoznawaniem zasadniczego stanowiska wobec austro-węgiersko-serbskiego sporu, gdyby się przyjęło, że rząd niemiecki mógłby być gotowym narzucić sprzymierzeńcowi pośrednictwo temuż niemiłe, lub współdziałać w tem, by takie pośrednictwo narzucono mu ze strony trzeciej.

Socyaliści francuscy przeciw wojnie.

Paryż, 29 lipca.

W odezwie socyalistów francuskich **przeciw wojnie** jest powiedziane: Socyaliści francuscy wiedzą, że rząd francuski szczerze dąży do usunięcia niebezpieczeństwa konfliktu lub jego złagodzenia. Domagają się, by rząd francuski wpłynął **na sojusznika rosyjskiego,** aby tenże w obronie interesów słowiańskich **nie szukał pozoru do ataku.**

Zły prognostyk dla pośrednictwa Anglii.

Berlin, 29 lipca.

O stanowisku Niemiec wobec propozycyi Greya w sprawie konferencyi ambasadorów w Londynie, oświadczają ze strony miarodajnej, że Niemcy uznają, że Grey w najlepszej wierze te propozycye uczynił, by przysłużyć się pokojowi. Jednakże Niemcy uważają te propozycye za **praktycznie niewykonalne,** ponieważ jest **niemożliwem,** by mocarstwo, jak Austro-Węgry, znajdujące się w konflikcie z innem państwem, jak Serbia, jawiło się przed aeropagiem konferencyi ambasadorów. Jeszcze **mniej możliwem** jest, by dwa mocarstwa, jak **Austro-Węgry i Rosya, jawiły się przed tymże aeropagiem.**

Akcya Austryi usprawiedliwiona.

Londyn, 29 lipca.

„Standard“ pisze: Jeżeli Austro-Węgry ograniczą się **do ukarania Serbii** i do zmuszenia jej, aby w przyszłości przestrzegała porządku, ich akcya będzie **usprawiedliwioną.**

Środki przeciw drożyźnie.

Wiedeń, 29 lipca.

Burmistrz dr Weiskirchner wystosował do reprezentacyi miejskich należących do austryackiego zjazdu miast depeszę cyrkularną, w której donosi, że z powodu **możliwości podniesienia się cen poszczególnych środków żywności zwrócił się do rządu, aby natychmiast zniżył cła importowe na zboże, mąkę, bydło i mięse.**

Ofiary gór.

Straszny wypadek na Granatach.

Zakopane, 28 lipca.

Od dłuższego już czasu, to znaczy od roku, nie było wypadków śmiertelnych w Tatrach, przynajmniej na polskiej stronie. Rok bieżący natomiast krwawo zapisze się w kronikach tatrzańskich. — Przed kilku tygodniami zginął na Solisku pewien turysta węgierski, czy też niemiecki. A teraz znowu straszna wieść obiegła Zakopane — o zaginięciu w górach kilku turystów.

Autentyczne szczegóły przedstawiają się jak następuje:

W środę wybrały się 2 turystki pp. Bandrowska i Hackbeilówna, oraz p. Bandrowski na Granaty. Zostawili część rzeczy na Hali i ruszyli w drogę. Od tego czasu ślad po nich zaginął. Wydawało się rzeczą nieprawdopodobną, by zginęło aż troje ludzi na Granatach, nietrudnych szczytach. Wkońcu wyruszyło pogotowie z p. Zaruskim na czele. Było to w poniedziałek po południu. Już o godz. 7·30 wieczorem **dostrzeżono ciało** jednej z turystek. Z wielkiemi trudnościami, świecąc pochodniami i wbijając haki, dotarło pogotowie do nieszczęśliwych... Przekonano się wkrótce, że p. Bandrowski i pani Hackbeilówna (nauczycielka) **zginęli,** spadając ze znacznej wysokości. Jedną ofiarę znaleziono w t. zw. kominie Dresza, drugą gdzieś w piargach. Trzecią osobę p. Bandrowską (nauczycielkę z Krakowa) znaleziono w stanie strasznym, półprzytomną i zupełnie wycieńczoną. Leżała od dłuższego czasu we wodzie. Pogotowie troskliwie zajęło się nieszczęśliwą, przyodziewając ją w ubranie z pogotowia; sprowadzono ją na dół i obecnie, jak się zdaje, p. Bandrowska jest już w szpitalu w Kuźnicach; podobno naogół czuje się dobrze. **Trupy** zniesiono do Czarnego Stawu.

Dodać należy, że także p. Bandrowską znaleziono na krawędzi przepaści.

Przyczyny i okoliczności wypadku nie są jeszcze dokładnie znane. Zdaje się, zgubili ścieżynę i poczęli rozpaczliwie szukać drogi na chybił-trafił. Zapewne też przyczynił się do wypadku także wicher, który szalał w tym czasie.

W przeddzień wypadku wyruszyło Pogotowie także pod Krzyżne, gdzie wołał o pomoc jakiś turysta, który zgubił drogę. Siedział już tam podobno od dłuższego czasu, wołając o pomoc. Zanim jednak Pogotowie przybyło, sprowadzili go przygodni turyści.

TELEGRAMY

z 29 lipca.

Odroczenie zjazdu Kas chorych.

Wiedeń. Zwołany na czas od 1 do 5 sierpnia do Wiednia szósty zjazd austryackich Kas chorych został **odroczony na czas nieograniczony.** Powodem odroczenia jest **stan wojenny** i połączone z nim **zawieszenie kilku ustaw zasadniczych.** Po nastaniu normalnych stosunków nastąpi wyznaczenie nowego terminu zjazdu.

Uwolnienie pani Caillaux.

Paryż. Sąd przysięgłych uwolnił panią Caillaux.

Katastrofa w kopalni.

Dortmund. W szybie „Adolf Hanseman“ wybuchł pożar. Dotychczas wydobyto **6 zwłok.** Ogółem obliczają, że zginęło 15 osób.

Walki o „home rule“.

Londyn. Izba gmin zebrała się wczoraj po południu wśród wielkiego wzburzenia, ponieważ **przesilenie europejskie** i wydarzenia w Dublinie napełniają członków Izby obawami. Sekretarz stanu dla Irlandyi, **Byrell,** odpowiedział na zapytanie co do wypadków w Dublinie, iż wojsko zostało przez komisarza policyi na jego własną odpowiedzialność wezwane. Komisarz został natychmiast **zawieszony w urzędowaniu** i zarządzono śledztwo przeciw niemu.

Przypominamy Szan. Towarzyszom, organizacyom politycznym i zawodowym, że wszelkie komunikaty o zgromadzeniach i posiedzeniach płaci się z góry za każdy raz **po 40 h,** a komunikaty o zabawach i wieczorkach za wstępami **1 K** za jeden raz. Zamiejscowe organizacye mogą przysyłać tę należytość przy zamówieniu markami listowemi. Komunikatów bezpłatnie zamieszczać w „Naprzodzie“ nie będziemy.

*** Baczność krawcy! Bezpłatne biuro pośrednictwa pracy tak dla robotników jak i pracodawców,** Adres M. Bobrowski, ul. Dunajewskiego 5 — rozmówić się można co wieczór w dnie powszednie od 6—8 pod powyższym adresem.

NADESŁANE.



CZEKI załączamy Szan. Abonentom w Austryi zawsze około 25-go każdego miesiąca, nimi upraszamy o wyrównywanie prenumeraty. Prenumeraci zamiejscowi zechcą wyrównywać prenumeratę przekazami pocztowymi, czeki bowiem nasze ważne są tylko w Austryi.

Czem jest neutralność?

Pojęcie neutralność jest ściśle zdefiniowane i nie zna wyjątków. Wszelkie pośrednie nawet wpływanie na bieg wypadków wojennych, nie mówiąc już o najmniejszej pomocy, okazywanej jednej ze stron walczących, pozbawia dane państwo praw, które wynikają z jego ogłoszenia się za neutralne. Nawet t. zw. neutralność życzliwa nie dopuszcza żadnego wpływania na bieg wypadków na terenie wojny z wyjątkiem akcyi dyplomatycznej. Istnieje jednak stan neutralności zbrojnej, polegającej na tem, że państwo nie wmieszane bezpośrednio w wir wypadków wojennych uznaje się za zagrożone i celem obrony swoich interesów powołuje pod broń rezerwy, zamyka swoje porty, granice itd. Stan takiego pogotowia zbrojnego nie przeczy pojęciu neutralności tak długo, aż nie zajdzie najdrobniejszy chociaż wypadek wdania się w akcyę wojenną tej lub drugiej strony. Zamiar pośredniczenia między wojującemi stronami jest w myśl konwencyi międzynarodowej nietylko dopuszczalnem, ale pożądanem. Strony wojujące obowiązane są bezwarunkowo wstrzymać się z wszelkimi objawami niechęci lub nieprzyjaźni względem państwa, które się ogłosiło za neutralne. W żadnym razie wody i lądy, należące do neutralnego państwa, nie mogą być polem przemarszu kombatantów i operacyj wojennych lub walki między nimi. Jedynym wyjątkiem, który może tu zajść, jest prawo zatrzymania lub użycia przez strony wojujące statków, należących do państwa neutralnego — oczywiście za odpowiedniem odszkodowaniem.

Państwo neutralne nie ma więc prawa ani pomagać ani przeszkadzać którejkolwiek ze stron wojujących. Złamaniem więc neutralności byłoby wysyłanie jednej ze stron wojujących broni, amunicyi, wojska, ochotników, dostawa koni, wozów i wogóle wszelkich zapasów wojennych.

Prawo to obowiązuje jedynie państwo, jako takie, nie obowiązuje natomiast poszczególnych obywateli tego państwa. Ogłoszony stan neutralności nie obowiązuje na cały czas wojny, państwu neutralnemu wolno w chwili, kiedy uzna za stosowne, ogłosić, iż od neutralności odstępuje i wtedy wziąć udział w walce, stając po stronie tego czy innego państwa.

Jakie są koszty alkoholizmu?

Odpowiedź nie jest tu tak prostą, jakby się pozornie zdawało; nie można bowiem poprzestawać li tylko na cyfrach, przytaczających coroczną konsumcyę alkoholu, ani na wykazach dochodów skarbowych, płynących do kas różnych państw z tego źródła.

Rachunek komplikuje głównie ów fakt, że alkohol jest środkiem podniecającym, skutkiem czego wpływa bardzo wybitnie na statystykę kryminalną, zwłaszcza w zakresie wszelkiego rodzaju gwałtów, bójek i pokaleczeń.

Z przeprowadzonych np. w księstwie badeńskiem zestawień kryminalistycznych wynika, że na 2437 przestępstw, dokonanych w badanym pod tym względem okresie, przypadało z górą 34% na przestępstwa, spełnione w stanie przemijającego opilstwa, a z górą 3% przez nałogowo pijanych, razem zatem około 38% przestępstw wiąże się z nadużyciem alkoholu. Odsetek ten zmniejszy nieco fakt, iż nie wszystkie objęte nim przestępstwa spełnione zostały dopiero pod wpływem oszołomienia alkoholicznego. Statystycy obliczają, że jakieś 5% przypada na ludzi, którzy, powziąwszy myśl zbrodniczą, upijają się dla dodania sobie „kurażu“, ewentualnie dla późniejszego usprawiedliwiania się, iż działali w stanie opilstwa. Bądź co bądź pozostałoby 33% przestępstw, którychby się uniknęło w razie nienadużywania alkoholu. Ponieważ jednak, jak zaznaczyliśmy, większość przestępstw, spowodowanych pijaństwem, przypada na gwałty przeciw osobom tak dalece, że w tej specyalnej rubryce zajmują one nie 33%, lecz około 60%, powoduje to prócz przymusowej bezczynności (w więzieniu) sprawców i bezczynność poszkodowanych, skutkiem mniej lub więcej przewlekłej niezdolności do pracy (przeciętnie wynosi ona 7·3 dnia). Pozatem do tych strat doliczyć należy koszta procesowe.

Alkohol gra też sporą rolę w statystyce pożarów — nie tylko rozmyślnych — ale i skutkiem nieostrożności, wynikającej z odurzenia. W Niemczech, np., obliczyły towarzystwa asekuracyjne, że na 100 milionów marek, które wypłaciły, jako odszkodowania — 15 milionów przypadło na wypadki tej kategoryi.

Wkońcu doliczyć tu należy moment, na który częściej zwraca się uwagę przy alkoholizmie: te szkody na zdrowiu, o które przyprawia pijaństwo, szkody, odbijające się i na potomstwie, a upośledzające nieraz zdolność zarobkową. A zsumowane te wszystkie straty urastają w długi poczet milionów.

Cygańska krew.

Pewien właściciel kawiarni w Budapeszcie postanowił wypowiedzieć orkiestrze cygańskiej, która grała u niego co wieczór, i zastąpić ją orkiestronem, olbrzymim automatem grającym. Cyganie, którzy od wielu lat byli w tym lokalu atrakcyą, oburzyli się oczywiście i zasmucili się bardzo, zostawszy wyrzuceni na bruk.

Wreszcie pewnego wieczoru rozpoczął swe produkcye orkiestrion. Zagrano rapsodyę Liszta, którą publiczność oklaskiwała bardzo miernie. Natychmiast przychodzi do kawiarza prymas dawnej orkiestry w otoczeniu swych smagłych muzykantów i oświadcza mu, iż został zamówiony do kawiarni przez jakieś większe towarzystwo, które niebawem przyjdzie. Rozradował się chytry kawiarz, bo oto będzie miał tego wieczora oprócz orkiestrionu drugą atrakcyę, i to bezpłatną, a nawet na gościach zarobi. Przygotowuje więc dla owego towarzystwa najlepsze stoliki i każe zsunąć je razem. Towarzystwo się oczywiście nie zjawia, przy stole zasiadają natomiast rzekomo zamówieni cyganie i zaczynają grać tę samą rapsodyę Liszta, ale jak grać! Zadraśnięta ambicya prymasa wydobywała ze skrzypiec jego tony tak szczere i czyste, towarzyszący mu muzycy włożyli w grę swą tyle uczucia i życia, że zachwyceni goście urządzili orkiestrze burzliwą owacyę. Jeszcze większymi oklaskami nagrodzono marsza Rakoczego, który zagrali cyganie jako naddatek.

Publiczność mogła dobrze ocenić różnicę między bezduszną maszyną, która mniej lub bardziej poprawnie odbębnia „kawałki“, a talentem ludzkim, dźwiękami wychodzącymi z pod smyczka żywego artysty. Zrozumiał to również i właściciel kawiarni, zwłaszcza gdy cyganie, skończywszy grać, spakowali swe instrumenty i zawołali do publiczności:

— Panie i panowie, do widzenia w kawiarni naprzeciwko, gdzie obecnie idziemy grać.

Goście zrywają się z miejsc, pospiesznie płacą i chcą udać się gremialnie do owej kawiarni. Wtedy zrozpaczony kawiarz biegnie do prymasa i poprostu błaga go, aby nie odchodził i nie odciągał mu gości. Prymas zgadza się, pod tym jednak warunkiem, że orkiestrion otrzyma natychmiastową dymisyę, kapela zaś cygańska zostanie przyjęta na lepszych jeszcze niż dawniej warunkach. Kontrakt został zawarty w obecności wszystkich gości, i cyganie urządzili tego wieczora prawdziwą ucztę artystyczną. Orkiestrion wywędrował na zawsze z kawiarni.

Listy roznosicielami zarazków.

Nie ulega wątpliwości, że najłatwiejszym sposobem wędrowania zarazków chorobotwórczych po szerokim świecie jest list. Pomijając już możność przeniesienia się zarazków tych przez zetknięcie się listu z rękami lub pościelą chorego, główną rolę odgrywa tu ślina, którą z karygodną lekkomyślnością używają szerokie warstwy ludności dla zalepiania kopert i nalepiania znaczków pocztowych. Że ślinienie kopert i znaczków pocztowych jest karygodnym czynem przeciw hygienie społecznej, powinno być wiadomo każdemu, kto się chce zaliczyć do rzędu ludzi uspołecznionych. Jako klasyczny przykład epidemii, której źródłem był list, może służyć epidemia odry, która swego czasu grasowała na duńskich wyspach Färö. Badania wykazały wielką złośliwość bakteryj, które w stanie zasuszonym pozostały żywe na kopercie listu, który nadszedł do jednego z mieszkańców wyspy, w którego domu rozpoczęła się zaraza. Listy są lepszym pośrednikiem w przenoszeniu chorób, niż książki, gdyż większym jest ich ruch i przechodzą szybko z miejsca wysłania, gdzie zostały zakażone, do rąk odbiorcy, który w tym wypadku jest również odbiorcą wysłanej porcyi zarazków.

Wobec tego niebezpieczeństwa rozsyłania zarazków po świecie za pośrednictwem poczty wystąpił jeden z hygienistów niemieckich profesor dr Knack z żądaniem, aby międzynarodowy kongres hygieny powziął uchwałę w sprawie odkażania (desynfekcyi) listów. Desynfekcya taka musiałaby uwzględniać trzy rzeczy: 1) powinna odbywać się możliwie szybko, aby nie tamować ruchu pocztowego; 2) powinna być tego rodzaju, aby nie niszczyć listów i przesyłek i nie sprawiać uszkodzeń; 3) powinna być tak silną, aby przenikać mogła do wnętrza zapieczętowanych listów i przesyłek, nie pociągając za sobą pogwałcenia tajemnicy pocztowej.

Doświadczenia wykazały, że trzem tym wymogom czyni zadość jedynie desynfekcya zapomocą pary wodnej. Układa się listy, zawija się je razem w sukno i wkłada się na pół godziny do specyalnego, hermetycznie zamkniętego aparatu, w którym się znajduje para wodna przy 110° C. — Potem suszy się listy zapomocą gorącego powietrza. Przy tym sposobie desynfekcyi listy nic nie cierpią, pismo się nie rozpływa, koperty się nie rozlepiają. Jedynie kartki widokowe kolorowane ulegają cokolwiek uszkodzeniu, t. zn. kolory nieco blędną.

Na razie zaprowadził dr Knack przymusową desynfekcyę listów, wysyłanych ze szpitala hamburskiego.

Niestety sposób wyżej podany nie nadaje się do desynfekcyi książek, druków, papierów wartościowych, gdyż para wodna przedmioty te uszkadza.

Jak Amerykanie spędzają lato?

Upały, dające się odczuwać od kilku tygodni w Ameryce północnej, wypędziły zamożniejszych mieszkańców z miast na wybrzeża morskie, głównej miejscowości kąpielowej Newport. Bogacze nowojorscy automobilami dojeżdżają do swych interesów, podczas gdy kobiety nie zgadzają się na opuszczenie w takim czasie letniska i na odwiedzenie Nowego Jorku, gdyż kurz w mieście nietylko psuje humor, powoduje migrenę i nerwowe rozdrażnienie, ale psuje cerę i odbiera świeżość wyglądu. „Jedno lato spędzone w Nowym Jorku robi kobietę starszą o dwa lata“ — brzmi aksyomat popularny, łatwo też zrozumieć, jak troskliwie wystrzegają się tamtejsze panie takiego „niebezpieczeństwa“.

Newport zajmuje pierwsze miejsce wśród letnisk amerykańskich, dostępny jest jednak jedynie sferom najbogatszym. Urocze położenie nad morzem, ogromna plaża, miły klimat, wszystko to składa się na całość wyjątkowo sympatyczną. To też wszyscy niemal potentaci finansowi nowojorscy pobudowali tam wspaniałe wille wśród jeszcze wspanialszych parków. W tych willach, a raczej pałacach, oraz hotelach z bajecznym urządzonych komfortem, przebywają rodziny Vanderbiltów, Astorów, Harrimanów, Dodge'ów, Wardwardów, Reynalów i wiele innych. Wyrafinowany luksus, najkosztowniejszy przepych widoczny też jest w Newport.

Zarówno to, jak pewna swoboda w strojach kobiet, wywołuje niezadowolenie w sferach purytańskich, skąd wychodzą przeciw obyczajom miliar-

derów, przebywających w Newport, ostre ataki w dziennikach amerykańskich. Specyalny cel ataków z tej strony stanowią tańce na plaży w kostyumach kąpielowych, a więc bardzo przejrzystych, przy akompaniamencie orkiestry przygrywającej tango, furlanę, one step i inne podobne „okropności“. Jedno z nabożnych pism amerykańskich przyrównało taneczną zabawę na plaży do pogańskich orgij starożytnego świata. Policya zakazała nawet tańców na plaży, ale w Newport nikt się z tem nie liczy. Nawet wezwano pomocy policyi do tego rodzaju zabaw, a to dla ochrony przed natrętnymi aparatami fotograficznymi i kinematograficznymi, których zdjęcia ukazywały się następnie w ilustrowanych pismach z komentarzami nie zawsze dla interesowanych przyjemnymi.

Urozmaiceniem zabaw plutokracyi amerykańskiej w Newport był niedawno tam urządzony mityng amerykańskich sufrażystek pod protektoratem ks. Marlborough i Vanderbilt. Po zgromadzeniu i wielu mowach odbył się korowód z pochodniami i transparentami: „Votes for women“.

Rozmaitości.

Jak się stroją Albańczycy. Korespondent „Frankfurter Ztg“ nadsyła następujący opis tajemnic toaletowych Albańczyków: Siedzieliśmy — pisze — na brzegu morskim pod wspaniałem niebem wyiskrzonem przez „sirocco“. Wprost nie śmie się mówić, a tembardziej ruszać z obawy, aby ciepłej rosy, która pokrywa całe ciało, nie zmienić w strumienie obfitego potu. Wtem zjawia się na drodze wysoki Skipetar, z pięknie rzeźbioną twarzą, jakie się tu często widuje, szykownie wystrojony i z niesłychanie czystemi rękami, co tu zawsze wprawia w zdumienie. Skipetar przygląda nam się przez chwilę, siada, starannie wybrawszy miejsce, zdejmuje z głowy swój biały, albański fez i daje nam praktyczną lekcyę, jak się mamy ubierać, jeśli w tej szalonej temperaturze chcemy uniknąć zaziębienia. Rozbiera się w naszych oczach. Przedewszystkiem zdejmuje biały kożuch, potem grubą niebieską kurtkę ze zwisającymi na plecy rękawami, potem drugą kurtkę w rodzaju sznurówki bez rękawów, niebieską, pięknie wyszywaną. Następnie odwija długi, szeroki biały pas. Pod tym pasem ma jeszcze drugi pas bawełniany niebieski, który kilkakrotnie obwija jego ciało; poczem wreszcie ściąga lśniąco białe spodnie; ściąga je jednak tylko do kolan, bo naprzód musi zrzucić wysokie białe, wysokie portały, które sięgają aż do kolan; dopiero wtedy może wyzwolić ze spodni nogi, rozwiązawszy przedtem niemałą ilość pętli i wstążek. Wstaje i zdawałoby się, że teraz zrzuci już z siebie ostatnie osłony. Zdejmuje białą koszulę z szerokimi półrękawami, potem długą, mniej białą koszulę i wciąż jeszcze jest dostatecznie i ciepło ubrany, bo oto ściąga trzecią, zdaje się, cięższą koszulę i potężnie grube kalesony, jak balony rozdymające się na wietrze. Z jaką sztuką muszą być ułożone, skoro Skipetar tak smukło w nich wygląda! Ale teraz zdejmuje albański elegant fioletowe skarpetki i dopiero po kwadransie rozebrał się tak, że w spodniej bieliźnie może wejść do wody. Niełatwo zbadać toaletowe tajemnice albańskich kobiet. Godzinami można błądzić po ulicach a nie spotka się ani jednej kobiety, zaś na tych kilka kobiet i dziewcząt, które się czasem na ulicach pokazują, lepiej wcale nie patrzyć. Nie chcę oceniać albańskich kobiet, muszę jednak wyznać, że jeśli te panie zamknięte po domach nie o wiele lepiej wyglądają od tych znużonych, przemęczonych istot, jakie tu i ówdzie widziałem, to wcale mi nie żal, iż zwyczaje wschodnie są tak okrutne i nie popisują się kobietami na ulicach. Większość tych, które widziałem, ubrane były w szerokie białe szarawary w ciemne kwiatki w kostkach związane; na sobie miały coś w rodzaju kurtki. Nogi wyglądające z szarawarów były zwykle bardzo brudne.

Zamach na Rasputina. Władze śledcze rosyjskie uznały paszport Gusiewowej, która wykonała zamach na „cudotwórcę“ Rasputina, za fałszywy. W każdym razie nie jest to jej paszport, gdyż opiewa on na lat 29, Gusiewa zaś wygląda na lat 40. Że nie jest to jej paszport, wynika również stąd, że Gusiewa podaje jako główny motyw swego zamachu zemstę za to, iż Rasputin zgwałcił dwie jej dorosłe córki.

Ile jest samochodów na świecie? Na pytanie to odpowiada amerykańskie pismo fachowe „Motor“, biorąc za podstawę swego obliczenia styczeń 1914. W samych Stanach Zjednoczonych tedy miało być na początku roku 1,300.000 samochodów. Anglia, druga z rzędu, ma 245.000 automobilów, Francya 100.000, Niemcy 97.000. W nadzwyczajny sposób rozwinął się automobilizm w Kanadzie, gdzie liczba wozów motorowych ma wynosić 46.000. Austrya razem z Węgrami zajmuje w tej statystyce szóste miejsce z 19.000 samochodów, potem idzie Australia z 15.000. Lista wykazuje dalej następujący porządek: Włochy 12.000, Rosya i Argentyna po 10.000, Belgia trochę ponad 9000, Dania, Hiszpania, Nowa Zelandya po 8000. Indye angielskie 7000, Jawa, Sumatra i Borneo razem tyleż. Algier, Kapland i Transwaal po 6000, Szwecya, Szwajcarya i Brazylia po 5000, Meksyk 4000, Bułgarya i Holandya po 3000, Cejlon 2100, Rumunia 1600, Uragwaj, Filipiny i Portoriko po 1500, Kuba 1000. Olbrzymie Chiny liczą zaledwo 1000 samochodów, a półtora miliona mieszkańców afrykańskiej republiki Liberia zadawalnia się jednym samochodem. Suma samochodów na świecie wynosiła na początku r. 1914 około 2 milionów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Biblioteka Związku stowarzyszeń robotniczych** w Krakowie będzie w czasie od 20 lipca do 1 września otwarta tylko we czwartki wieczorem od godziny 7 do 9.

* **Organizacya polityczna w Krakowie.** Wkładki do organizacyi politycznej przyjmuje dyżurny w niedziele i święta od godz. 10—1 w południe w Związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, III. p.). W poniedziałki i czwartki od godz. 7—8 wieczorem w sekretaryacie P. P. S. D. (Dunajewskiego 5, II. p.).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Kropatsch. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).